Rok VII. Nr. 255. Sosnowiec, piątek 16 września 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

STOLICA W HOŁDZIE BOHATERSKIM LOTNIKOM

Niezliczone tłumy. — Setki wieńców. — Dramatyczne sceny w kościele.

WIELOTYSIĘCZNE TŁUMY.

WARSZAWA, 15. 9. (wł.) Dziś stolica oddała ostatnią posługę zmarłym lotnikom ś. p. por. Żwirce i konstruktorowi inż. Wigurze.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych wielotysięczne tłumy publiczności w powadze i skupieniu podążały z najodleglejszych dzielnic miasta, kierując się ku Krakowskiemu Przedmieściu, by oddać hołd śmiertelnym szczątkom zmarłych.

Około godz. 10 przed kościołem Św. Krzyża ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj, b. wojskowych, następnie delegacje instytucyj, stowarzyszeń i organizacyj społecznych ze sztandarami z Warszawy i prowincji. Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, Trębackiej i marszałka Focha ustawiły się delegacje wyższych uczelni, szkół średnich i zawodowych. W prezbiterjum kościoła Św. Krzyża zajęli miejsca: minister Zawadzki, jako przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciel marszałka Piłsudskiego, wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowski, marszałek sejmu Świtalski, marszałek senatu Raczkiewicz, członkowie rządu z min. komunikacji inż. Butkiewiczem, generalicja, posłowie i senatorowie, attaches wojskowi państw obcych, przedstawiciele władz państwowych oraz przedstawiciele władz miejskich.

W ŚWIĄTYNI.

Świątynie wypełniły szczelnie delegacje korpusu oficerskiego wojsk lotniczych, oficerowie ministerjum spraw wojskowych, sztabu głównego, DOK. oraz garnizonu warszawskiego, dalej delegacje wszystkich aeroklubów Rzeczypospolitej, LOPP, zakładów i instytucyj lotniczych. Pośrodku świątyni na okrytych kirem katafalkach w powodzi kwiecia i wieńców spoczywały spowite we flagi o barwach narodowych trumny.

Wartę honorową pełnili oficerowie, obok stanęły rodziny zmarłych i przyjaciele. O godz. 10 odprawił mszę ks. biskup polowy Gall, w asyście licznego duchowieństwa, poczem kazanie wygłosił ks. Jachimowski. Pienia religijne podczas mszy żałobnej wykonały połączone chóry Harfy i opery warszawskiej.

DRAMATYCZNE SCENY.

W czasie kazania kobiety głośno szlochały, a por. Żwirkowa zemdlała. Chwilami szloch był tak wielki, że zdawało się, iż cały kościół płacze.

NA CMENTARZ.

Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki wynieśli na barkach koledzy oficerowie wojsk lotniczych, trumnę zaś ze zwłokami inż. Wigury — przyjaciele, ustawiając je na kadłubach dwuch samolotów, przybranych kwieciem.

Przy biciu dzwonów kościelnych ruszył kondukt żałobny. Kondukt otwierały kompanje piechoty, poczty sztandarowe, oddziały przysp. wojsk., delegacje organizacyj i instytucyj społecznych i zawodowych, delegacje szkół, następnie postępowała orkiestra wojskowa oraz eskorta honorowa 1 p. lotn., dalej szli podoficerowie wojsk lotniczych niosąc wieńce, za nimi oficerowie lotnictwa, którzy nieśli wieńce od p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego oraz odznaczenia zmarłych.

Przed trumnami postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele. Po obu stronach konduktu pogrzebowego szła eskorta honorowa pułków piechoty garnizonu warszawskiego. Za trumnami postępowała najbliższa rodzina zmarłych, przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, dyplomacja, generalicja, delegacje oficerskie i podoficerskie, dziennikarze oraz publiczność.

W chwili, gdy samoloty wiozące zwłoki lotników znalazły się obok lokalu aeroklubu, z balkonu wygłosił przemówienie pożegnalne w imieniu aeroklubu prof. Pruszkowski.

Następnie kondukt ruszył w kierunku cmentarza powązkowskiego, kierując się ulicami Trębacką, placem Teatralnym, Bielańską, Zamenhofa do Powązkowskiej.

NA CMENTARZU.

Wzdłuż ulic stały już od rana niezliczone tłumy publiczności, które w skupieniu i milczeniu oddawały hołd poległym lotnikom. Gdy czoło pochodu żałobnego dosięgło bram cmentarza powązkowskiego, karawan ze zwłokami lotników opuszczał plac Teatralny. —

Przed godz. 1 popoł. pierwsze delegacje ze sztandarami poczęły wkraczać na cmentarz. Od tej chwili setki delegacyj przybywały bez przerwy ustawiając się na cmentarzu przy murze cmentarnym wprost alei Zasłużonych, gdzie miały spocząć zwłoki zmarłych.

O godz. 1.30 popoł., poprzedzony orkiestrą wojskową wkroczył w bramy cmentarne przy dźwiękach marsza pogrzebowego żałobny orszak. Przed trumną postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele. Oddziały wojska i delegacje organizacyj wojskowych sprezentowały broń. Sztandary się pochyliły. Cichy płacz wielu zebranych na cmentarzu towarzyszył zmarłym aż do grobu.

PRZEMÓWIENIA.

Po odprawieniu egzekwij przez duchowieństwo pierwsze przemówienie żałobne wygłosił kierownik ministerjum komunikacji inż. Butkiewicz, dalej prezes LOPP. p. Martynowicz.

Zkolei przemawiali poseł Rudawski, prezes warszawskiego aeroklubu i pułkownik Pietraszek, dyrektor państwowej szkoły budowy samolotów i konstrukcyj lotniczych.

Ostatni przemawiał sekretarz generalny aeroklubu czechosłowackiego kpt. Kopecky w imieniu lotnictwa czechosłowackiego, składając w serdecznych słowach hołd pamięci polskich lotników, którzy krwią własną zbroczyli bratnią ziemię czechosłowacką, gotującą im serdeczne przyjęcie.

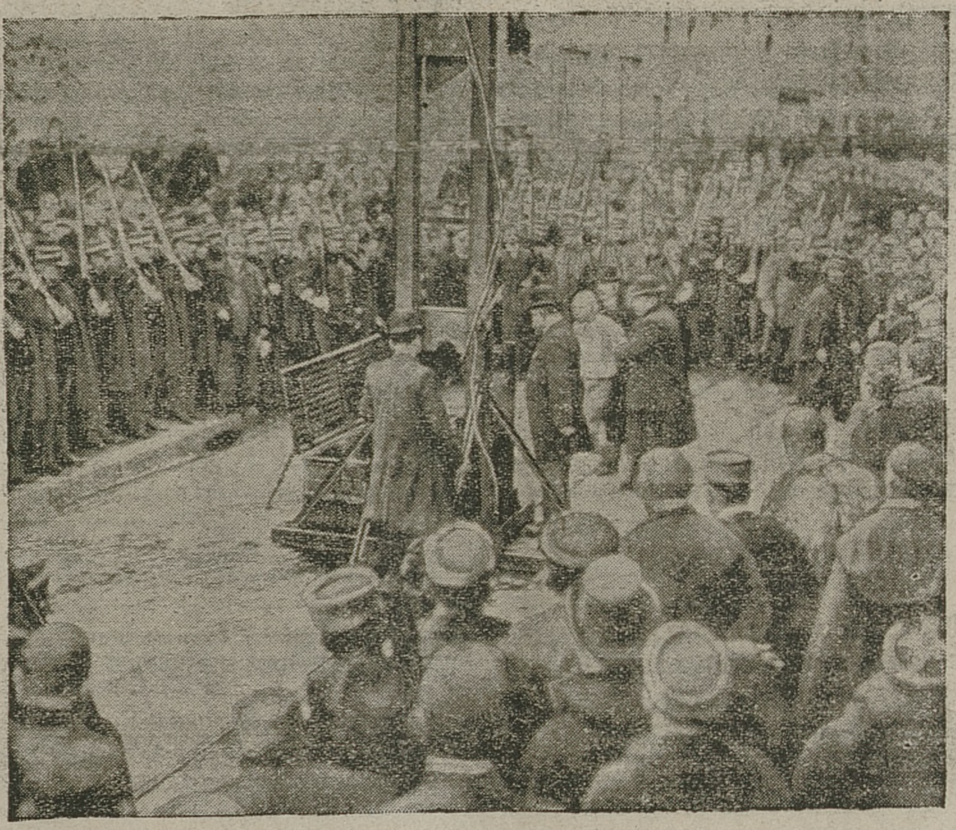
Po wygłoszeniu przemówień żałobnych trumny ze zwłokami śp Żwirki i inż. Wigury złożono do wspólnego grobowca.

Setki wieńców przykryło świeżo przysypaną mogiłę poległych bohaterów przestworzy, tworząc wysoki nagrobek z żywego kwiecia.

UDEKOROWANIE TRUMIEN ORDERAMI „POLSKI ODRODZONEJ".

Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża, przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego wiceminister spraw wojskowych generał Sławoj - Składkowski udekorował trumny ze zwłokami śp. por. Żwirki i inż. Wigury, krzyżami kawalerskimi orderu „Polonia Restituta".

GORGUŁOW PRZED GILOTYNĄ.



Narzędziem wykonywania wyroków śmierci we Francji od czasów wielkiej rewolucji jest gilotyna. Ilustracja nasza jest niezwykle rzadkiem zdjęciem takiego aktu. Widzimy na niem egzekucję na skazanym, dokonywaną publicznie, celem dania odstraszającego przykładu. W taki również sposób zginął Gorgułow, zabójca prezydenta Francji, Doumera.

Pociąg legji cudzoziemskiej w 100-metrowej przepaści.

120 zabitych, 150 rannych pod stosami żelastwa.

PARYŻ, 15. 9. Wczoraj popołudniu uległ strasznej katastrofie pod Tlemcen w Algierze pociąg, wiozący batаljon 1 p. legji cudzoziemskiej z Sidi Bel Abbes na zluzowanie oddziału w Marokko. Pociąg wyjechał z Bel Abbes o godz. 7.15, wiozące oficerów oraz 500 żołnierzy zgórą.

W odległości kilku kilometrów od Turenne w miejscowości Tlemcen cały pociąg runął do skalistego wąwozu, głębokości 100 metrów.

Naoczny świadek katastrofy, pewien tubylec, przypatrując się pociągowi, ujrzał ku swemu przerażeniu, że lokomotywa wyskoczyła z szyn ,a następnie runęła w przepaść, pociągając za sobą

31 wagonów.

Jeden jedyny wagon bagażowy, przyczepiony do końca pociągu, zatrzymał się tuż nad przepaścią.

Tubylec zawiadomił o nieszczęściu najbliższy posterunek żandarmerji, który zaalarmował władze w Turenne. Wysłano natychmiast cały personel kolejowy oraz większość mieszkańców Turenne na ratunek.

Prace na dnie skalistego wąwozu były niezwykle utrudnione. Cały pociąg stanowił

chaotyczny stos połamanego drzewa, pogiętego żelaza i strzępów ciał ludzkich.

Z pod szczątków wagonu rozlegały się bez przerwy przeraźliwe krzyki i jęki poranionych żołnierzy.

Gdy zapadły ciemności, skierowano w dolinę wąwozów światło kilku

wojskowych reflektorów.

Brak odpowiednich narzędzi do przecinania żelaza uniemożliwiał ratowanie nieszczęśliwych żołnierzy, zamkniętych wewnątrz pogiętych

blach wagonów.

Dziś rano przywieziono do Turenne pierwszy pociąg z 50 ciężko rannymi. Większość z nich nie będzie mogła być utrzymana przy życiu. Zdołano rozpoznać narazie 50 zabitych, wśród których znajduje się także jeden z oficerów - komendantów.

Ogółem zginęło według pobieżnych obliczeń 120 żołnierzy, 150 zaś jest ciężko rannych.

Pozostali, jakby cudem, odnieśli jedynie lżejsze obrażenia, a kilkuna stu wyszło ze strasznej katastrofy zupełnie bez szwanku.

Liczba ofiar może się znacznie powiększyć, gdyż niewątpliwie pod szczątkami wagonów leżą jeszcze zabici, do których nie zdołano jeszcze dotrzeć.

Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas stwierdzić. Przypuszczają wprawdzie, że pociąg wykoleił się wskutek

podmycia toru

przez ostatnie ulewne deszcze, niemniej jednak nie jest wykluczony

zbrodniczy zamach.

Przypuszczenia tego nie można bezapelacyjnie odrzucić, gdyż na kil ka godzin przed katastrofą inżynier kolejowy przeszedł pieszotą wzdłuż toru między Turenne a Tlemcen. ba dając tor, czy nie został on uszkodzony przez ulewę. Podmycia nasypu nigdzie nie zauważył.

Ponieważ w legji cudzoziemskiej służy

wielu polaków,

być może, że i nasi rodacy zginęli w katastrofie.

—o—

Nieudały zamach na pociąg pod Herbami.

Na nowej linji kolejowej Herby — Zduńska Wola między stacjami Kłobucko i Miedzno w powiecie wieluńskim dokonano na pociąg zbrodniczego zamachu, który na szczęście, dzięki spostrzegawczości maszynisty, nie udał się.

Maszynista pociągu towarowego nr. 1492 zauważył na 20 kilometrze przed Miedznem wielki stos słupków drewnianych, ułożonych na szy nach. Zatrzymano pociąg i wezwano pomocy z sąsiednich stacyj. Jak się okazało, na torze leżało 900 słupków długości pół metra. Na 21-szym kilometrze znaleziono drugi mniejszy stos. Na moście ułożona była w poprzek szyn barjera mostowa, a na 24-tym kilometrze leżał między szy nami olbrzymi kamień. Wszystkie przeszkody usunięto, poczem pociąg ostrożnie mógł pojechać w dalszą drogę.

Na miejsce przybyła specjalna komisja, która wszczęła śledztwo, celem wykrycia sprawców nieudanego zamachu.

—ugo—

Kto wygrał na loterji?

V klasa.

WARSZAWA, 15. 9. —

Zł. 10.000 nr. 129840.

Zł. 5.000 na n-ry: 778 2121 3276 151728.

Zł. 3.000 na n-ry: 24526 53636 118422 124805 139214 141043 147984.

Zł. 2.000 na n-ry: 8297 55917 62512 69463 77139 127353 129233 145156 146963 147148 152937 155102 159765.

Zł. 1.000 na n-ry: 3696 4761 5680 5962 7272 20447 21123 23941 24579 26864 28086 30516 37444 48484 65998 66383 68208 72656 73648 73966 73995 85626 86305 91654 92232 103491 106028 106278 107260 110072 119693 133310 147807 150499 151747 157800 159337.

WIELKIE HAŁDY i PUSTE PIWNICE.

Zwyżka cen węgla prowokacją ludności.

Potwierdzają się wiadomości, że nietylko w Warszawie, lecz i w wielu innych miejscowościach Polski cena węgla w sprzedaży detalicznej uległa zwyżce, w porównaniu z cenami płaconemi w okresie letnim. Przemysłowcy węglowi, których zgodna opinja konsumentów czyni odpowiedzialnymi za tę zwyżkę, usiłują tłumaczyć, że właściwie... zwyżka ta nie istnieje. Cena sprzedażna węgla na kopalniach — dowodzą przemysłowcy — nie została zmieniona, kopalnie tylko cofnęły hurtownikom t. zw. „ciche rabaty“, stosowane przez nie poza postanowieniami konwencji węglowej. Konwencja przewiduje stosowanie rabatów od 7 do 11 proc. od ceny, tymczasem niektóre kopalnie, zwłaszcza w okresie letnim, gdy możliwości zbytu węgla są gorsze, udzielały rabatu znacznie większego, dochodzącego niekiedy podobno do 30 proc. Zniżenie tych rabatów do norm konwencyjnych ma więc nie oznaczać zwyżki cen...

To tłumaczenie jest niezwykle charakterystyczne dla mentalności naszych „baronów węglowych“. Dla nich zwyżki cen niema, gdyż cennik pozostał bez zmian. Wskutek zmuszenia rygorami kartelowemi wszystkich kopalni do zniesienia ulg sprzedażnych, dalej idących, aniżeli przewiduje umowa konwencyjna, hurtownik, a w konsekwencji konsument, zapłaci wyższą cenę. Fakt ten baronów węglowych nie przejmuje. Drobnostką jest też dla nich, że cofnięcie „cichych rabatów“ nastąpiło w czasie, gdy ludność czyni zakupy węgla na zimę. Ponieważ kowencja węglowa walkę z „cichemi rabatami“ — jak słychać — pragnie w tym roku przeprowadzić wyjątkowo ostro, przeto zachodzi uzasadniona obawa, że węgiel w czasie tegorocznej zimy może być jeszcze droższy, aniżeli w zimie ubiegłej.

Jakie mogą być skutki tej polityki?

Obywatele, złorzecząc, będą musieli płacić wysoką cenę, aby ogrzać w zimie swe mieszkania, ale palić będą w piecach rzadziej. Konsumcja węgla na cele domowe, wynosząca około 65 proc. całkowitego spożycia węgla spadnie, a w ślad za tem spadnie produkcja i zwiększy się bezrobocie. Węgiel na hałdach będzie rosnąć, ale piwnice będą puste.

Nie zapominajmy, że zbyt węgla na wewnętrznym rynku krajowym zmniejszył się już z 27 milj. tonn w roku 1927 na 20 milj. w roku 1930 i 19 milj. w r. 1931. W roku bieżącym zbyt węgla w kraju zmniejsza się w dalszym ciągu, a przyczyną tego spadku jest przedewszystkiem wysoka cena węgla. Jeżeli cena ta, a zwłaszcza cena węgla, przeznaczonego na spożycie domowe, nie zostanie zniżona, dalsze ograniczenie zbytu i produkcji będzie nieunikniną konsekwencją nonsensownej polityki wysokich cen, uprawianej przez przemysł węglowy. W mieszkaniach będzie zimno, a jednocześnie więcej bezrobotnych spadnie na barki funduszu pomocy bezrobotnym. I dlatego przemysł węglowy działa dywersyjnie, śrubując ceny węgla na zimę, poprzez wojnę z wyższemi rabatami, a podobno również przez zaostrzenie warunków sprzedaży, żądanie pokrywania dostaw gotówką, oraz sztuczne zmniejszanie podaży węgla.

Zamiast obniżać na zimę rabaty i dostosowywać je przymusowo do norm konwencyjnych, baronowie węglowi powinni wydatnie je podwyższyć, najlepiej zaś, powinni wogóle zniżyć ceny węgla w sprzedaży z kopalni, dostosowując je do obecnej siły nabywczej ludności. Jeżeli kopalnie mogły stosować „po cichu“ wyższe rabaty w okresie letnim, dlaczego nie mogą stosować ich otwarcie i jawnie w czasie zimy, tembardziej, że w czasie zimy robić będą większe obroty?

Nie są też w porządku i pośrednicy w sprzedaży węgla, którzy kierują się tą samą szkodliwą mentalnością, jaką przejawiają baronowie na węglu. Cena węgla na zimę idzie co roku wgórę nietylko dlatego, że tak chce skartelizowany przemysł węglowy, ale i dlatego, że na swój sposób windują ją również handlujący węglem.

Ta polityka w roku bieżącym ostać się nie może. Rząd przystąpił już do akcji przeciwdziałania podwyżce cen węgla. Przemysłowcy, zniżając obecnie rabaty, sprowokowali całą opinję publiczną kraju i czynniki rządowe do poddania zagadnienia cen węgla gruntownej rewizji.

J. R-ski.

Zaufanie zagranicy do Polski wzrasta.

GULDENY HOLENDERSKIE NA ROZBUDOWĘ MIAST.

Endecki organ stołeczny „Nowiny Codzienne“, w którym niejednokrotnie mieliśmy sposobność czytać żale na brak zaufania zagranicy do Polski i przypisywać winę tego rządom pomajowym podaje w ostatnim swym numerze następującą wiadomość:

Do Warszawy przybył przedstawiciel banków holenderskich z propozycjami pożyczkowemi dla miast polskich oraz z planami sfinansowania szeregu inwestycyj w Polsce. Holandja, zrażona do Niemiec, w których „zamroziła“ 1 miljard 150 miljonów guldenów (około 4 i pół miljarda złotych), szuka obecnie lokaty dla nadmiaru swej gotówki w Polsce.

Ten zwrot w opinji holenderskiej jest tem bardziej znamienny, iż stosunki finansowe i handlowe między Polską a Holandją były dotychczas bardzo ograniczone. Jednym z poważnych czynników obudzenia zaufania w Holandji do Polski stała się okoliczność, iż Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych i utrzymała niezachwiany kurs złotego.

Pierwsze oferty pożyczkowe holendrów są już skierowane do miast polskich. Gdynia i Rzeszów w Małopolsce i inne miasta otrzymały propozycje udzielenia im pożyczek na budowę dróg, wodociągów i kanalizacyj. Wysokość proponowanych pożyczek, jak się dowiaduje agencja „Press“, sięga 5 miljonów guldenów holenderskich, czyli około 20 miljonów złotych.

Pertraktacje delegata banków holenderskich z przedstawicielami zainteresowanych miast i powołanemi czynnikami rządowemi są już daleko posunięte, tak, że zakończenia rokowań oczekiwać można w najbliższym czasie.

Jednocześnie ten sam organ endecki podaje następującą wiadomość:

W tych dniach przybyła do Warszawy delegacja, reprezentująca francuski przemysł budowlany, z ofertą postawienia domów mieszkalnych na warunkach kredytowych.

Plan francuzów okazał się nie do przyjęcia. Zaproponowali oni mianowicie, by stawiane przez nich domy w 30 proc. składały się z materjałów, sprowadzanych z Francji. Przemysł ceramiczny i drzewny w Polsce jest tak rozwinięty, że nie odczuwamy potrzeby sprowadzania cegły lub innych materjałów budowlanych z zagranicy..

Jak się okazało, grupa francuska popierana jest, przez przemysł ceramiczny francuski.

Pomimo, że z oferty tej nic nie wyszło, oddają „Nowiny Codzienne“, posiada ona niewątpliwie bardzo poważne znaczenie. Daje się bowiem zaobserwować stopniowy wzrost zaufania kapitału zagranicznego do Polski.

„Dom pocztowca”

Niżsi pracownicy pocztowo — telegraficzni z całej Polski postanowili wybudować w stolicy „Dom pocztowca“, który służyć będzie celom kulturalno oświatowym i humanitarnym. W domu tym znajdować się będzie sala odczytowa, teatralna, bibljoteka, czytelnia itp., a pozatem schronisko dla starców, oraz dla wdów i sierot po pocztowcach.

Pracownicy pocztowi, zubożeli wskutek wielu obniżek płac, sami, bez pomocy społeczeństwa, nie są w stanie dokonać tego pięknego dzieła, zwracają się więc o poparcie do całego społeczeństwa, w służbie któremu oddają wszystkie swe siły.

Zarząd główny związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów wydał znaczki na cele budowy „domu pocztowca“ w cenie: 5, 10, 20 i 50 gr., które, za zezwoleniem władz, popierających szlachetną inicjatywę, sprzedawane są na terenie całego państwa we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych oraz przez listonoszów, depeszowych itp.

Niewątpimy, że społeczeństwo, korzystając z usług poczty, nie odmówi swego poparcia na tak wzniosły cel.

Przypuszczamy, że nie znajdzie się nikt, kto by odmówił swemu listonoszowi kilku groszy na „dom pocztowca“.

Jednocześnie zaznaczamy że znaczkach wydanych przez nasz związek widnieje napis: „dom pocztowca“.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 166.164 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 10 bm., stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco:

Górnicy — 15.136 bezrobotnych, (w tem Sosnowiec 182, Śląsk 12.065), hutnicy w metalu — 5652 (Warszawa 1700, Śląsk 3.687), szklarze — 1.361 (Warszawa 154, Piotrków 155), metalowcy — 17.579 (Warszawa 2100, Sosnowiec 1810, Śląsk 8668) włókiennicy — 7.059, (Łódź 3.538), robotnicy budowlani — 12.819 (Warszawa 1500, Sosnowiec 1554, Śląsk 6200), pracownicy umysłowi — 23.672 (Warszawa 4.600, Poznań 1588, Bydgoszcz 1560, Śląsk 6993). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 82.866 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 112.681 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3400 osób, przez 2 dni 18.631, przez 3 dni 32.418, przez 4 dni 35.892 i przez 5 dni 31.340 osób.

Zagłębie ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Uroczystości żałobne w Sosnowcu.

Wczoraj, t. j. w dniu pogrzebu tragicznie zmarłych lotników, zwycięzców międzynarodowego raidu dookoła Europy ś. p. por. Fr. Żwirki i ś. p. inż. St. Wigury, we wszystkich niemal miastach Zagłębia Dąbrowskiego odprawione zostały nabożeństwa żałobne.

Staraniem sosnowieckiego komitetu LOPP. o godzinie 9 rano, w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Cały kościół udekorowany został zielenią i kwiatami, na środku zaś kościoła ustawiono katafalk z trumną, na której widniała czapka oficerska i odznaki pilota.

Mszę świętą odprawił ks. kanonik Raczyński, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Brodziński. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór maszynistów kolejowych, pod batutą prof. Powiadowskiego. Poza tem solo śpiewał p. Paweł Kucharski, a prof. Mazurkiewicz odegrał na skrzypcach dwa utwory religijne.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, wojska, organizacje ze sztandarami, szkoły średnie i powszechne oraz liczne rzesze miejscowej ludności.

Na zakończenie nabożeństwa wszyscy zebrani w świątyni odśpiewali „Boże coś Polskę“.

Żałobna ta uroczystość i złożenie hołdu dzielnym lotnikom miała przebieg imponujący. Świadczy wymownie o tem nastrój obecnych i liczny udział w uroczystości jaknajszerszych warstw ludności naszego miasta.

* * *

Z inicjatywy członka gminy żydowskiej w Sosnowcu p. *Stanisława Reznika* odbyło się wczoraj w miejscowej synagodze nabożeństwo żałobne i złożenie hołdu przez ludność żydowską bohaterskim lotnikom.

Nabożeństwo odprawił nadrabin *Hager*, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił *dr. Melodysta*.

W BĘDZINIE.

Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Będzinie odprawił ks. prefekt *Getinger*. Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonał p. *A. Ring*.

W nabożeństwie wzięli udział: starosta *J. Boxa*, wicestarosta *Izydorczyk*, dowódca 23 p. a. l. pułk. *Rarogiewicz*, w towarzystwie korpusu oficerskiego, kom. *Rzeczkowski*, insp. *A. Janiczak*, dyr. *Błażejewicz*, dyr. *Rogójski*, sekretarz sejmiku pow. *W. Narbutt*, insp. *Kozłowski*, młodzież szkół średnich, powszechnych w towarzystwie personelu nauczycielskiego, delegacje różnych organizacyj, stowarzyszeń, związków, straży ogniowych i instytucyj społecznych oraz miejscowej ludności.

Z CZELADZI.

Czeladź również godnie uczciła pamięć bohaterskich lotników.

Staraniem miejscowego koła L. O. P. P. na murach miasta rozwieszone zostały klepsydry.

Wczoraj od wczesnego rana na budynku magistrackim powiewały dwie flagi narodowe, okryte kirem. O godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Czeladzi ks. proboszcz *Siermantowski* odprawił żałobne nabożeństwo. Na katafalku w środku kościoła stała trumna, udekorowana żywemi kwiatami i zielenią. Za trumną stali przedstawiciele miasta kom. *R. Piwowar* i zastępca kom. p. *J. Miodyński*, przedstawiciel sądu — sędzia *Wereszczyński*, przedstawiciele policji, miejscowego koła B. B. W. R., pracownicy miejscy, przedstawiciele organizacyj ze sztandarami, nauczycielstwo wraz z dziećmi oraz licznie zebrana miejscowa ludność.

W czasie nabożeństwa grał na skrzypcach p. *Zarzycki*. Po odprawieniu modłów odśpiewano „Boże coś Polskę“.

* * *

Zarząd koła podoficerów rezerwy na Piaskach apeluje do wszystkich organizacyj i mieszkańców na Piaskach o wzięcie udziału w żałobnej mszy św. za spokój duszy śp. por. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury w dniu 17-go września br. o godz. 8.30 rano.

W GRODŹCU.

Wczoraj o godz. 7-ej rano w miejscowym kościele parafjalnym w Grodźcu, ks. prob. *Bilski* odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy tragicznie zmarłych lotników, zwycięzców międzynarodowego raidu dookoła Europy ś. p. por. *Fr. Żwirki* i ś. p. inż. *St. Wigury*.

Na nabożeństwo przybyły delegacje: nauczycielstwa, urzędników, straży i miejscowa ludność.

W ZAWIERCIU.

Wczoraj o godz. 9 rano w kościele parafjalnym, z inicjatywy pow. kom. L. O. P. P. ks. prałat *Fr. Zientara* odprawił żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. por. Fr. Żwirki i inż. Wigury. Na środku kościoła ustawiona była na katafalku czarna trumna, ozdobiona emblematami wojskowemi i udekorowana zielenią i kwiatami.

W nabożeństwie wzięli udział: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska, policji, szkolnictwa, przemysłu, handlu, L. O. P. P., straży ogniowych, strzelca, sokoła, hallerczyków, federacji P. Z. O. O., szkół średnich i powszechnych i innych oraz wielkie rzesze parafjan.

Żałobne pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonał b. ładnie chór „Lira“. Podniosłe, okolicznościowe kazanie, w którem scharakteryzował zasługi położone przez zmarłych nie tylko dla lotnictwa, ale i dla państwa wygłosił *ks. Banasiński*.

Modłami żałobnemi, odprawionemi przez duchowieństwo przy trumnie i odśpiewaniem przez „Lire“ „W mogile ciemnej śpij na wieki“ zakończona została ta wielka uroczystość żałobna.

MIECZYSŁAW GRZEGORSKI (Sosnowiec).

NAD MOGIŁĄ...

BOHATEROWI LOTU NAD EUROPĄ Ś. P. POR. FRANCISZKOWI ŻWIRCE POŚWIĘCAM.

Ty, co świat cały zadziwiłeś lotem,
Który Ci przyniósł zaszczyty i sławę!...
Ty, co się zżyłeś z motoru warkotem,
By potem niemcom przypomnieć Warszawę!...

Ty, co się czułeś, niby Orzeł Biały,
Gdyś z samolotem za chmurami znikał
Nie słyszysz, jak łka polski naród cały,
Żeś zginął śmiercią dzielnego lotnika!...

Na Twej mogile dziś wieńce składają
Twoi koledzy, a z ócz łzy im płyną...
Dziś szczątkom Twoim honory oddają,
A jutro, kto wie, może jak Ty, zginą...

U stóp mogiły klęczy Twoja żona,
Mdleje, okrutny ból jej serce gniecie...
Ze łzami w oczach tuli w swych ramionach
Małego syna, sierotę, Twe dziecię!..

Dziś cała Polska okryta żałobą,
Cały lud płacze, wznosząc modły wszędzie,
A ty?... Spocząłeś na wieki... Bóg z Tobą!
Niech Ci ojczysta ziemia lekką będzie!!

Przyszłośc narodu?

Gdy weźmie się dnia dzisiejszego gazetę do rąk, uderza człowieka, jak obuchem, ilość i jakość ogłoszeń

Co za bogactwo „samoreklamy“! Co za „wspaniała treść“ !

„Młody, przystojny, dobrze zbudowany, 100 procentowy“...

Gdybym miała bardziej kupieckie zdolności, dodałabym jeszcze cenę!

O jak smutnej dożyliśmy chwili!

Czytam naprzykład:

„Akademik młody, przystojny i t. d. i t .d.

A zatem inteligent?

Zdaje sobie przeto sprawę z tego co robi — więc upodlenie jest lżejsze, niż... łopata? Fe!! co ja też mówię? „łopata dla akademika“?

A jednak w Krakowie w 1910-11 roku, akademicy nieźle zarabiali przy murarce i nie powstałaby myśl w ich głowie sprzedajności, — gdyż młodzież ta miała honor, który wysoko ceniono.

Dalej czytam:

„Szukam pani, którąby dała pieniądze na studja, lub dała posadę“...

Pani ma przyjąć na siebie rolę dostarczycielki? Czy to nie ciekawy objaw?

Pani... może drobniutka, słaba, dla tego dobrze zbudowanego inteligenta, a zatem silnego mężczyzny? A jaką rękojmię daje taki „sprzedajny“ inteligent?

A może tak za tydzień da druga pani więcej?

Dalej ogłoszenie brzmi:

„wiek, wyznanie i zawód obojętny“...

Daleko idąca pobłażliwość ! ! ! Aby handel szedł!...

Lecz po zawarciu takiej tranzakcji nasuwa się pytanie: Jaki użytek będzie miał naród z takiego inteligenta? I na czem polega owa inteligencja? Czy na stroju, czy na budowie? Czy może da kobiecie, która go kupiła — uczucie?

A jeśli broń Boże, będą z tego małżeństwa dzieci — jaki stosunek będzie je łączył z ojcem i ze społeczeństwem? Czy to nie jest siejba zbrodni? Zastanówmy się głęboko!

Ludzie dobrej woli i czystego serca! ratujcie swe dzieci! wychowujcie je w etyce i miłości bliźniego! Zawróćmy z tej śliskiej ścieżki, póki czas potemu!

Wierzę mocno, że co dobre i szlachetne zwycięży!

Wszak idzie o przyszłość narodu!

Janina S.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 16 Piątek	Dziś: Ludwiki Jutro: Lamberta Wschód słońca: 5.22 Zachód słońca: 5.56

WARSZAWA.

Piątek, 16. września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.40. Odczyt p. t. Czasopismo Niepodległość. 17.00. Muzyka salonowa. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. nast. 19.55. Program na dz. nast. 20.00 Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 17 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.00. Tr. z Rzeszowa. 13.25. D .c. muzyki 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.40. Słuch. dla dzieci. 16.05. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Przegl. wydawnictw perjod. 17.00. Koncert popul. 18.00. Na Pałukach. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Wiad. ogrodnicze. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Na widnokręgu. 21.10. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 16 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 15.25. Płyty. 16.40. Odczyt z Warszawy. 17.00. Recital fortep. 17.35. Muzyka salonowa. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Znaczenie badań psychotechnicznych dla bezpieczeństwa publicznego. 20.00. Tr. z Warsz. 22.35. Program na dz. nast. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

— O —

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12 występ najznakomitszego w Polsce chóru Dana z udziałem **Mieczysława Fogga i Marysi Nobisówny.**

W programie piosenki hawajskie, hiszpańskie, angielskie, włoskie, góralskie oraz ostatnie przeboje stolicy. Ceny miejsc od 99 gr. do 4.50 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

—ogo—

OGÓLNA.

(o) **Odznaczenia za ratowanie ginących.** Minister spraw wewnętrznych odznaczył medalem za ratowanie ginących następujące osoby, które z narażeniem własnego życia wyratowały kilku tonących: Antoniego Golusa, technika dentystycznego, ze wsi Golub (Pomorze), Zygmunta Styczyńskiego, powiatowego instruktora WF. i PW. w Sieradzu, oraz Zygmunta Maćkowiaka, fryzjera z Kowalewa. (Pomorze).

(o) **O racjonalny wymiar podatku dochodowego.** Na skutek starań rady naczelnej rzemiosła polskiego, rady izb rzemieślniczych, oraz szereg organizacyj, ministerjum skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie wymiaru podatku dochodowego rzemieślnikom.

W okólniku tym ministerjum skarbu poleciło, aby ustalanie dochodu na podstawie norm średniej dochodowości (10 proc. od obrotu) stosowano jedynie w okolicznościach wyjątkowych. Zasadniczo punktem wyjścia do wymiaru podatku powinno być zeznanie o dochodzie, złożone przez płatnika, przyczem urzędy skarbowe uwzględniać mają indywidualne warunki poszczególnych przedsiębiorstw.

(o) **Nędza wśród górników polskich w Belgji.** Sytuacja robotników polskich w Belgji, skutkiem długotrwałego strajku w kopalniach, jest nadal niezwykle ciężka. W południowej Belgji około 10.000 górników polskich znajduje się poprostu w nędzy. Akcja pomocy prowadzona jest przez belgijski centralny komitet pomocy bezrobotnym, konsulat polski w Brukseli, oraz delegatura polskiego czerwonego krzyża na Belgję. PCK. udzielił doraźnej pomocy wielu rodzinom górniczym, otaczając zwłaszcza opieką dzieci.

Mimo szerokich rozmiarów, akcja pomocy nie może całkowicie przeciwdziałać strasznej sytuacji, w jakiej znajdują się górnicy polscy.

Z KIELC.

(k) **W stan spoczynku.** Na skutek wprowadzenia w życie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o reformie sądownictwa, został przeniesiony w stan spoczynku sędzia grodzki w Niewachlowie. Jest to pierwszy wypadek zastosowania dekretu p. prez. Rzplitej w pow. kieleckim.

(k) **Przeniesienie biur urzędu wojewódzkiego.** Z dn. 14 bm., biuro wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego przeniesione zostały do oficyny przy lewem skrzydle gmachu urzędu wojewódzkiego na pierwszem piętrze. Wydział wojskowy, został przeniesiony na miejsce wydziału administracyjnego, a referat personalny na miejsce wydziału wojskowego.

Od dn. 15 bm. wydział rolnictwa został przeniesiony do gmachu dyrekcji robót publicznych, przy ul. Sienkiewicza, zaś wydział pracy i opieki społecznej na miejsce wydziału rolnictwa.

Pozatem pokój referentów wydziału pracy i opieki społecznej przeznaczony został na archiwum, zaś pokój zajmowany przez kancelarję tegoż wydziału na pokój gościnny.

(k) **Zaopatrzył się na zimę w ciepłą bieliznę i ubranie.** Perelsztajnównа Moszkowicz, zam. w Chęcinach przy ul. Kieleckiej nr. 2, na Placu Wolności w Kielcach, skradziono ze straganu ciepłą i letnią bieliznę męską, wart. 18 zł.

— Pietrzak Stanisław, zam. w Kielcach przy Placu Marszałka Piłsudskiego nr. 4, zameldował, że dnia 13 bm. złodziej wszedł do jego niezamkniętego mieszkania, skąd skradł z kufra garnitur i kamasze, wart. 55 zł.

(k) **Z kin.** W krótce w kinie „Czwartak" ukaże się film oczekiwany przez wszystkich p. t. „Kongres tańczy", który jest wyczarowaniem fantastycznego przepychu uroku i najpiękniejszych melodyj świata.

—o—

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** Z dniem dzisiejszym kierownictwo komisarjatu głównego w Sosnowcu obejmuje komisarz Czesław Ciesielski, b. komendant powiatowy w Sokółce.

(s) **Komitet miejski LOPP.** za naszem pośrednictwem, wyraża serdeczne podziękowanie przewielebnemu duchowieństwu, władzom państwowym, sądowym i komunalnym, szkołom i organizacjom za udział w uroczystościach żałobnych, p. prof. B. Mazurkiewiczowi za wykonane przepiękne utwory skrzypcowe, chórowi związku maszynistów kolejowych z dyr. Powiadowskim na czele, prezesowi kolejowego koła LOPP., p. Kosmalskiemu za współpracę, garnizonowi straży ogniowej, oraz społeczeństwu Sosnowca za tak liczny udział w nabożeństwie ku czci bohaterów śp. Żwirki i Wigury.

(s) **Kradzież pieniędzy z automatów telefonicznych w Sosnowcu.** Z automatu telefonicznego na dworcu w Sosnowcu przy pomocy podrobionego klucza, nieznany złodziej skradł 30 zł., z automatu zaś telefonicznego na poczcie 9 zł.

Kradzież zauważył monter telefoniczny, który sprawdzał automaty.

Policja szuka sprytnego ptaszka.

Warcholstwo czeladzkiej endecji.

Kilku endeków w Czeladzi, których „owocna" działalność społeczna jest aż nazbyt dobrze znaną szerokiemu ogółowi mieszkańców, wiernych sztandarowej zasadzie swego obozu: „zmniejszając zasługi innych, siebie wywyższysz" od dłuższego czasu zamieszcza w „Kurjerze Zachodnim" pełne fałszu i kłamstwa artykuliki o działalności komisarycznego zarządu m. Czeladzi i rady przybocznej.

Jaskrawym przykładem perfidnej roboty zdyskredytowanych polityków endeckich jest jeden z ostatnich artykułów, tematem którego była sprawa gospodarki gruntami miejskiemi.

W artykuliku, omawiającym tę sprawę, pełnym tęsknoty do dawnych dobrych czasów, kiedy to za bezcen dzierżawiono grunta miejskie (dzierżawili tylko uprzywilejowani). zarzuca się zarządowi miasta, że niepotrzebnie sam uprawia i obsiewa grunta, że naraża w ten sposób miasto na straty. Tymczasem rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej.

Przed rokiem magistrat oddał sierocińcowi miejskiemu tytułem próby 3 morgi ziemi pod uprawę. Próba wypadła pomyślnie, gdyż uprawa trzechmorgowego kawałka ziemi, po odtrąceniu czynszu dzierżawnego, kosztów robocizny, nawozów i nasion dała 275 zł. 95 gr. czystego zysku i magistrat nosi się z zamiarem przekazania sierocińcowi pod uprawę wszystkich gruntów miejskich.

I tu wylazło szydło z worka, nie o obronę interesów miasta chodziło autorom artykuliku zamieszczonego w „Kurjerze Zachodnim" lecz o własną kieszeń, gdyż zyski jakie osiągali z dzierżawionej ziemi, zamiast do ich prywatnych kieszeni, wpłynęły i wpływać będą do kasy magistratu.

Zgliszcza i pożary w woj. kieleckiem.

STRATY WYNOSZĄ OKOŁO 40.000 ZŁ.

We wsi Sieradowice, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, w zagrodzie Ksela Franciszka z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę, stodołę wraz ze zbożem, oraz sprzęty domowe i gospodarskie. Straty wynoszą 7.000 zł.

We wsi Belina, gm. i pow. Włoszczowa, w cegielni należącej do Węgrzyńskiego Feliksa, wybuchł pożar, który zniszczył piec do wypalania cegły wraz z przyległą szopą drewnianą do suszenia cegły. Ogólna szkoda wynosi około 8000 zł.

Pożar powstał wskutek zapalenia się dachu nad piecem z powodu pęknięcia pieca od silnego gorąca w czasie wypalania cegły.

We wsi Zagórze, gm. Irządze, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Zielińskiego Józefa wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie budynki, zniszczył ogółem 6 domów mieszkalnych, 5 obór, 3 stodoły, 1 szopę, większą ilość zboża, oraz sprzęty domowe i gospodarskie.

Ogólne straty wynoszą 21.380 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu Józefa Zielińskiego.

W Szczekocinach, pow. włoszczowskiego, w składzie desek należącym do Tandlera Icka, z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, wskutek którego spłonęło około 10 mtr. sześciennych desek, wart. 500 zł.

We wsi Potok gm. Juljanów, pow. opatowskiego, w zagrodzie Myśliwca Józefa, wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i oborę. Straty i przyczyny pożaru nie ustalono.

(s) **Z działalności placówek P. O. W. w Sosnowcu.** Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie sekcyj kulturalno - oświatowych placówek P. O. W. w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem omówiono sprawy organizacyjne sekcyj, w szczególności o pracy ideowej wśród młodzieży. Poza tem postanowiono zająć się organizacją odczytów na tematy aktualne.

Posiedzenia sekcyj odbywać się będą co dwa tygodnie, na które będą przybywać członkowie bez specjalnych zaproszeń.

(s) **Konferencja delegatów Z. Z. Z.** W dniu 18 bm. tj. w niedzielę o godz. 16-ej w lokalu przy ulicy Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbędzie się konferencja delegatów oddziałów Z. Z. Z. przemysłu górniczego i metalowego Zagłębia Dąbrowskiego.

(s) **„Bosa królewna" w Klimontowie.** W dniu 17 bm., tj. w sobotę w sali „Sokoła" w Klimontowie zostanie odegrana przez młodzież placówki kulturalno-oświatowej przy związku związków zawodowych sztuka pt. „Bosa królewna". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Ta sama sztuka zostanie odegraną przez ten sam zespól w dniu następnym na Niemcach.

(s) **Zabawa ludowa ligi morskiej i kolonjalnej.** W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 14.30 na zakończenie „Tygodnia Bandery" odbędzie się zabawa ludowa w parku gwarectwa hr. Renard. Program zabawy przewiduje cały szereg miłych i nader urozmaiconych rozrywek.

Najpopularniejszą atrakcją zabawy będzie tania i dobra loterja fantowa, którą komitet zabawy z całą energją przygotowuje. Firmy miejscowe zaofiarowały moc cennych fantów, między któremi jest jałówka, prosięta, przeszło 100 korcy węgla, 2 radjoodbiorniki, obrazy, garderoba, opony rowerowe, worek cementu, wina, porcelana, szkło, zegarki oraz 2000 innych cennych fantów. Cena losu 50 gr., co drugi wygrany.

Oprócz tego przygotowuje się wędka z fantami, popisy humorystów, wyścigi, obóz cygański. W godzinach wieczorowych podziwiać będzie można przebój sztuki pirotechnicznej, jak spalenie parku.

Dwie orkiestry przygrywać będą uczestnikom zabawy już od godz. 14.30 do 22.

Bufet we własnym zarządzie. Ceny wejścia dla dorosłych 75 gr., członkowie ligi i wojsko 50 gr., dzieci 30 gr.

Zarząd ligi zwraca się z prośbą do miejscowego społeczeństwa o poparcie tej imprezy.

(s) **Pomyłka w adresie.** Szklarz p. Kalisz, skazany na 25 zł. kary przez sąd okręgowy, nie mieszka przy ul. Nowopogońskiej 24, jak mylnie podaliśmy wczoraj, lecz na Starym Sosnowcu.

(s) **Znowu skradziono rower.** Systematycznie powtarzające się co kilka dni na terenie Zagłębia kradzieże rowerów, nasuwają przypuszczenia, że ma się tu do czynienia z szajką złodziei rowerowych, którzy grasują po całem Zagłębiu.

Onegdaj znów nieznany złodziej skradł rower Hersza Ferenca, zam. przy ul. Warszawskiej 2 w Sosnowcu.

Poszkodowany oblicza stratę na 130 złotych.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

20.

X.

Tymczasem na parterze w zakładzie pani Aubin panowało wielkie ożywienie.

Cztery usługujące dziewczyny, wśród których wyróżnia się Marja, ładna i zwinna, będąca zastępczynią matkiAubin, krzątały się około nakrywania stołów, dla zwykłych stołowników, których dostarczała fabryka Verniera. Robotnicy jeszcze się nie zaczęli zbierać na posiłek, gdy drzwi od restauracji otworzyły się i wszedł Magloire Mańkut, popychając przed sobą katarynkę.

— Dzień dobry, dzieci!... zawołał wesoło, wchodząc do sali.

— Dzień dobry, panie Maglore.

— Czy się pan boisz, aby się pańska katarynka nie zakatarzyła, bo ją pakujesz do restauracji? zapytała Marja ze śmiechem.

Magloire zbliżył się do pieca i zaczął grzać sobie palce u jedynej ręki, która mu pozostała.

Chcecie, odezwał się po chwili do służących, to zagram wam jaką skoczną piosenkę na mym instrumencie. Co? dobrze? I skierował się do katarynki.

Marja zatrzymała go.

— Nie... nie... nie graj pan dzisiaj tutaj, odezwała się żywo. Mamy w domu biedną kobietę, która kona, a może już umarła w tej chwili...

Magloire natychmiast zmienił się na twarzy. Z wesołego stał się poważnym.

— To ta robotnica z fabryki, którą leczył doktór Bordet? zapytał.

— Tak. Przed chwilą jej maleńka z płaczem przybiegła po naszą panią, z którą jej matka chciała się jeszcze zobaczyć.

A! biedaczka! wyrzekł mańkut ze współczuciem. To było do przewidzenia. Biedna kobieta... biedna mała!...

Drzwi od restauracji otworzyły się znowu. Wszedł Klaudjusz Grivot, majster z fabryki Ryszarda Verniera, dmuchając w ręce.

— Śniadanie, Różo! a prędko, rzekł, kierując się do jednego z oddzielnych gabinetów.

— Jedenasta jeszcze nie wybiła.

— Nie, ale muszę jechać do Saint-Denis, dla obejrzenia robót i wrócić w południe wraz z robotnikami.

— Zaraz pan będzie miał śniadanie... Kasiu, zajmij się panem Grivot.

Majster wszedł do gabinetu.

Magloire przyglądał mu się przez ten czas.

— O! toby nieszczęście było, gdyby taki pan majster napił się sznapsa na sali ogólnej ze swymi kolegami...

Marja to usłyszała.

— Majster powinien się trzymać zdaleka od swych robotników... zwłaszcza taki, który ma wielkie poważanie u swego pryncypała, jako pracujący...

— Można być dobrym robotnikiem, a nicponiem!... A ten jegomość wcale mi się nie podoba... Zresztą, co to mnie obchodzi... Dajcie mi sznapsa i porcję kiełbasy z kapustą, tylko taką, którejbyście się nie powstydziły...

Magloirowi usługiwać poczęła Franciszka, gdyż Marja musiała iść do kantorku i wydawać wino na kwarty gościom.

Mańkut wziął się do jedzenia.

W tejże chwili jakiś młodzieniec, ubrany z elegancką prostotą przekroczył próg zakładu. Rysy miał regularne, oczy szczere i inteligentne, usta uśmiechnięte. Niewielki zarost otaczał twarz jego sympatyczną. Widząc go wchodzącego, Róża szybko pośpieszyła ku niemu.

— A! pan Henryk! zawołała tonem uradowanym. Dawno się pana nie widziało! Pan Henryk będzie jadł śniadanie?

— Jeżeli to możliwe...

— I jakie jeszcze śniadanie!... Dziś jest doskonałe...

— Przyjechałem dziś rano z Saint-Ouen, ażeby sprawić panu Vernierowi niespodziankę i poprosić go o śniadanie, alem zastał drzwi zamknięte... Pani Weronika, odźwierna fabryki, powiedziała mi, że pryncypał jest w Paryżu i że wróci dopiero dość późno po obiedzie... Przyszedłem więc poszukać u matki Aubin posiłku, którego nie dostałem w fabryce...

— Może podać panu w oddzielnym gabinecie?

— A to po co... Proszę mi podać śniadanie w tej sali... przy jednym ze stołów, gdzie siadywałem tyle razy... Nie unikam stykania się z pracującymi... Lubię ich...

— A! to wybierz pan miejsce panie Henryku, przyniosę panu kartę...

Młodzieniec usiadł przy stole, gdzie już miał miejsce kataryniarz, który sobie pomyślał:

— O! ten wcale się nie dmie!... A jednak znać, że nie byle kto.

c. d. n.

Rzemiosło polskie w walce
o zagrożone warsztaty pracy.

Rada izb rzemieślniczych po wysłuchaniu opinji izb rzemieślniczych wystąpiła z następującemi wnioskami w sprawie zwalczania nielegalnego prowadzenia rzemiosła:

1) aby władze państwowe przeprowadziły niezwłocznie na terenie wszystkich izb rzemieślniczych przez organa administr. (policyjne) doraźną rewizję wszystkich warsztatów rzemieślniczych i wszystkich uprawnień osobistych do wykonywania rzemiosła, 2) aby ministerjum przemysłu i handlu zaleciło pp. wojewodom usilne poparcie i zaopatrzenie w legitymacje urzędowe „mężów zaufania“, którzy z ramienia izb rzem. będą stale kontrolowali zakłady rzemieślnicze, 3) aby w drodze dekretu prezydenta Rzplitej zostały znowelizowane artykuły: 140 — 144 i 147 ustawy przemysłowej w duchu obostrzenia kar, mianowicie w sposób następujący:

Art. 140. — 1) Celem zabezpieczenia wykonania orzeczeń karnych, oraz celem wstrzymania dalszego prowadzenia przemysłu, prowadzonego w sposób zagrażający w wysokim stopniu życiu lub zdrowiu pracowników, albo też innych osób, władza przemysłowa wydająca orzeczenie karne, może zarządzić zajęcie towarów i narzędzi, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki, częściowe lub całkowite wstrzymanie ruchu zakładu przemysłowego, które winno być natychmiast cofnięte, skoro bezpieczeństwo dla życia i zdrowia zostanie zapewnione w sposób zgodny z przepisami ustawowemi. 2) W wypadkach prowadzenia przemysłu bez uprawnienia przem. (art. 144 i 147) winna władza przemysłowa zarządzić natychmiastowe zajęcie towarów i narzędzi oraz całkowite wstrzymanie ruchu zakładu przemysłowego. Zarządzenie takie winno być cofnięte, o ile wykonujący przemysł wykaże się uprawnieniem wykazanem na podstawie dopełnienia warunków przewidzianych przepisami art. 144 — 147.

Art. 144. — Kto zamierza rozpocząć prowadzenie samodzielnie rzemiosła, winien — zgłaszając zamiar otwarcia warsztatu rzemieślniczego — wykazać przed władzą przemysłową I. instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła. Otwarcie zakładu rzemieślniczego może nastąpić dopiero po uprzedniem uzyskaniu karty rzemieślniczej w myśl art. 147.

Art. 146. — Władza przemysłowa wojewódzka może w wyjątkowych wypadkach zwolnić poszczególne osoby od obowiązku wykazania uzdolnienia określonego w art. 145, jeżeli osoby te zastąpią dowód uzdolnienia zaświadczeniem o posiadaniu odpowiedniego uzdolnienia z a w o d o w e g o, wydanem przez izbę rzemieślniczą, właściwą dla miejsca w którem dane rzemiosło ma być wykonywane.

Z życia związku podoficerów rezerwy w Grodźcu.

W ubiegły czwartek przy udziale władz głównego zarządu i okręgowych, odbyło się, pod przewodnictwem prezesa głównego zarządu, p. Jakubowskiego, nadzwyczajne zebranie członkow ogólnego związku podoficerów rezerwy w Grodźcu.

Zebranie to zwołano, celem omówienia pretensji p. Władysława Wróbla zawieszonego decyzją władz okręgowych w czynnościach prezesa koła, za niesubordynację, jakiej się dopuścił wobec zarządu okręgowego.

P. Wróbel Władysław, za popełnienie wielu uchybień i nietaktów, obrażających imię związku, został z O. Z. P. R. wykluczony.

Obecny skład zarządu O. Z. P. R., koła Grodziec, zatwierdzony przez gł. zarząd w Warszawie stanowią pp.: Dzidowski — prezes, Brzozowski — vicepreзes, Kopczyński — sekretarz, Stelmach — skarbnik, Czarnecki — ref. kult. - oświat., Czerwiński — gospodarz, Grabczyk — komendant i Nabrdalik — vicekomendant.

Spodziewać się należy, że obecnie, po należytem oczyszczeniu związku z elementu niezdrowego, praca ruszy naprzód.

Z komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu.

Wskutek nieznacznych ilości mąki, jaką przydziela naczelny komitet pomocy bezrobotnym na powiat olkuski, wydawanie mąki bezrobotnym, jest obecnie b. ograniczone. — Wszystkie komitety lokalne przeprowadziły selekcję bezrobotnych. Z list zasiłkowych wykreślono tych wszystkich bezrobotnych, którzy posiadają, lub dzierżawią bodaj mały kawałek ziemi, nie mówiąc o tych, którzy mają jakiekolwiek środki utrzymania. Nadto, kto przy obecnych zbiorach coś zebrał z pola, temu w miesiącach zimowych zasiłki będą wstrzymane.

W miesiącach zimowych zasiłki będą wyjątkowo przyznawane tym bezrobotnym, którzy posiadają 1, a najwyżej 2 morgi ziemi lichej; kwalifikacja takich osób będzie powtórzona.

Zima zapowiada się więc dla bezrobotnych b. ciężka.

Narzeczona Mońka
— dziarskim młodzieńcem.
NIESAMOWITA HISTORJA METRYKALNA W KIELCACH.

Pan Moniek S. zakochał się w uroczej Geni M., jedynaczce zamożnego kupca w Kielcach. Umizgi trwały krótko.

Moniek poznał wszelkie zalety i walory ciała p. Guci na słowikowskiej plaży. Pluskali się tam przez całe lato w wodzie i piasku rozgrzanym przez słońce, jak rybki, aż wrócili w kostjumach do Kielc, gdyż wytrawny znawca, w czasie słodkiego tete a tete Geni z Moniem, zabrał ich wytworną garderobę i ruszył w świat...

Po tym skandalu Moniek chcąc uspokoić wzburzoną Genię

zaręczył się.

W najbliższych dniach młoda para stanąć miała

na ślubnym kobiercu

i tu pech zrządził, że złodziej ukradł mięso, przygotowane na ucztę weselną. Mimo tego, Moniek postanowił wziąć ślub.

Wszystko przygotowano ponownie w dość krótkim czasie, gdyż papa Geni miał pieniądze.

Na sobotę zaproszono rabina, który miał związać młodą kochającą się parę dozgonnym

węzłem małżeńskim.

I tu spotkało Mońka największe rozczarowanie, gdyż z ust samego rabina dowiedział się, że wybranka jego jest, ni mniej, ni więcej...

tylko mężczyzną.

Tak przynajmniej opiewała metryka spisana jeszcze w rosyjskim języku, wyjaśniająca w dodatku, że niemowlę podane zostało skomplikowanym zabiegom

chirurgiczno - rytualnym.

Zrozpaczona p. Genia zamierza zwrócić się do sądu

o przywrócenie jej właściwej płci

i sprostowania omyłki w metryce.

Sąd zatem stanie przed poważnym dylematem, który tymczasem nastręcza tysiącznych wątpliwości narzeczonemu.

Bo jeśli p. Genia okaże się

dziarskim młodzieńcem?...

Pomidory olbrzymy.
SUKCES WYKŁADÓW OGRODNICZYCH PRZEZ RADJO.

Do redakcji „Polski Zachodniej“ w Katowicach nadesłano trzy olbrzymie pomidory łącznej wagi 2240 gramów, t. j. prawie 2¼ kilograma. Pierwsze dwa, ważące razem 1260 gramów, odmiany „Kondine Red“ wyhodował i przywiózł w prezencie nauczyciel p. Wojciech Bodzioch ze Skrzeczkowic, pow. rybnickiego, prelegentowi polskiego radja p. Wład. Włosikowi wraz z wizytówką, na której widnieje napis:

„Wielm. panu prelegentowi polskiego radja ośmielam się przesłać „owoce“ jego cennych wykładów, wygłoszonych przed mikrofonem — oraz życzenia, aby każda praca wielm. pana wydawała takie owoce“.

P. Bodzioch oraz towarzyszący mu kierownik szkoły z Osin wyrazili polskiemu radju i jego prelegentowi p. Wład. Włosikowi głęboko odczutą wdzięczność za starannie dobrane odczyty ogrodnicze, prosząc o dalsze utrzymanie tych wykładów. — Drugi olbrzymi pomidorów o wadze 980 gramów wyhodował członek towarzystwa ogródków działkowych „Dalja“ w Wełnowcu, p. Hałupczak. Tow. ogr. dział. „Dalja“ w Wełnowcu stoi pod opieką śl. izby rolniczej, z ramienia której ref. Włosik wygłasza także wykłady i udziela porad praktycznych.

Z BĘDZINA.

(b) **Zatwierdzenie podatku od kopalni węgla.** Dowiadujemy się, że sejmik będziński został zawiadomiony przez województwo o zatwierdzeniu reskryptu, dotyczącego poboru podatku od kopalni węgla.

Podatek ten pobierany będzie w wysokości 0.75 proc. od tony sprzedanego węgla.

(b) **Zebranie Z. Z. Z. w Grodźcu.** W dniu 18 bm. tj. w niedzielę o godz. 10.30 rano odbędzie się w Grodźcu zebranie oddziału miejscowego Z. Z. Z. przemysłu górniczego. Na zebraniu tem wygłoszony zostanie referat przez sekretarza zarządu głównego górników w Katowicach p. Derejczyka.

Z CZELADZI.

(c) **Za duszę ś. p. prez. Mościckiej.** W poniedziałek zostanie odprawione żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej żony prezydenta Rzplitej, śp. Michaliny Mościckiej. Uprasza się wszystkie organizacje i całe społeczeństwo o liczny udział w żałobnem nabożeństwie.

(c) **Posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi** odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 18-ej wieczorem, z następującym porządkiem obrad: odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie kierownika tymczasowego zarządu miasta za okres od 3 sierpnia br., sprawa zaciągnięcia pożyczki 33 tys. zł. z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego przy polskim banku komunalnym w Warszawie na opłacenie pożyczki w tej wysokości, płatnej dn. 21 października 1932 r. i inne ewentualne sprawy.

Z DĄBROWY.

(d) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością p. t. „Zemsta p. Frydmana“ proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Frydman nie jest współwłaścicielem zjednoczonej hurtowni tytoniowej, lecz jest właścicielem koncesji na trafikę tytuniowej, mieszczącej się przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie.

(d) **Ważne dla esperantystów.** Polsko - esperanckie stowarzyszenie „Cielrugo“ rozpoczęło swą działalność po ferjach wakacyjnych z dniem 1 września br.

Wzorem lat ubiegłych zapisy na członków, którym udziela się bezpłatnej pomocy w nauczaniu się języka esperanto odbywają się we wtorki i czwartki od godziny 7 — 9 wiecz. w lokalu bibljoteki im. H. Kołłątaja przy ulicy Sobieskiego 19 w Dąbrowie. Zapisy trwać będą do 30 bm.

Dnia 2 października br. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się ogólne zebranie nowoprzyjętych członków.

(d) **Zarząd towarzystwa muz. w Dąbrowie** przypomina członkom, że lekcje chóru mieszanego odbywają się we wtorki i piątki, chóru męskiego we środy, orkiestry zaś w czwartki, każdorazowo o godz. 20 w lokalu resursy.

Ze względu na zbliżające się uroczystości chopinowskie, które odbędą się w połowie października, zarząd towarzystwa uprasza wszystkich członków o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie inspektor pracy inż. Pawłowski.

(z) **Wojowniczy gospodarz.** Elżbieta Makowska (Górna 8) ze łzami w oczach zameldowała w policji, iż została dotkliwie pobita przez gospodarza domu Józefa Konopkę.

(z) **Kradzież.** Antoniemu Ciupie (Kopernika 2) Rok Władysław skradł z kieszeni 46 zł.

—o()o—

Z OLKUSZA.

(ol) **Fabryka Westena uruchomiona.** Od dzisiaj uruchomiono w fabryce Westena w Olkuszu niektóre oddziały. W ogłoszeniach fabryka zastrzega sobie terminy pracy i zatrzymania fabryki w razie pogorszenia się konjunktury.

(ol) **Niebezpieczne pobicie obywatela sławkowskiego.** Przedwczoraj wieczorem został napadnięty i ciężko pobity obywatel sławkowski, p. Konstanty Kubiczek, właściciel jadłodajni w Rynku. Napadu na p. Kubiczka dokonał awanturnik sławkowski, Jan Nowacki z namowy jakoby szwagra Kubiczka, również znanego obywatela sławkowskiego, Ant. Masalskiego. Tło zaś tych porachunków tkwi w dziejach nadużyć w kasie Stefczyka w Sławkowie, których dopuścił się przed dwoma miesiącami Masalski, jako prezes tej kasy. P. Kubiczkowi, wskutek niebezpiecznego pobicia, grozi dłuższa poważniejsza choroba.

(ol) **Ostre strzelanie.** Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu wzywa wszystkie oddziały w powiecie do wzięcia udziału w ostrem strzelaniu w nadchodzącą niedzielę od godz. 8 rano, na strzelnicy obok płuczki „Józef“ na Starym Olkuszu.

—o()o—

HUMOR.

PRAKTYCZNY SZKOT.

Mac Andy wdał się w kłótnię z pewnym francuzem, który wyzwał go na pojedynek. Gdy obaj przeciwnicy udali się na miejsce spotkania, francuz wykupił w kasie kolejowej bilet powrotny. Mac Andy — zwykły.

— Jakto, zdumiał się francuz — nie wierzy pan w swój powrót ?Ja zawsze nabywam bilet powrotny.

— A ja zwykły — odparł chłodno szkot — powracam zawsze za biletem mego przeciwnika.

GRZECZNY GOŚĆ.

W ogródku restauracyjnym.

— Proszę, panie starszy, może macie jeszcze coś ciepłego oprócz piwa?

UCZCIWIE.

Bernard Shaw został zaproszony przez jednego z arystokratów angielskich na męski wieczór klubowy. Shaw nienawidzi imprez tego rodzaju. Telegrafuje przeto do lorda:

„Bardzo żałuję, nie mogę przyjść Powody kłamliwe listownie“.

ZABAWY DZIECINNE.

— Cóż to za hałasy w dziecinnym pokoju?

— Dzieci bawiły się w narzeczonych gdy byłam w ich pokoju.

— Ale widocznie bawią się już w małżeństwo. (Le Rire)

— Już szczęśliwie po rozwodzie? Jakże rozstrzygnęliście sprawę mieszkania i dzieci?

— Mieszkanie zatrzymuje moja żona. Dzieci zabieram ja.

— A majątek?

— O, ten dostał się w całości adwokatowi.

Krzysia wyszła na spacer z ciocią Emilją. Na 3 Maja ciocia zatrzymuje się przed sklepem z zabawkami i pyta:

— Może wejdziemy na chwilę, aby obejrzeć zabawki?

Krzysia odpowiada uprzejmie ale chłodno:

— Dobrze ciociu, jeżeli cię to bawi...

ZE SPORTU.

Wielkie zawody konne w Kielcach.

W dniach 1 i 2 października b. r. z inicjatywy sandomierskiego koła sportowego i koła sportu konnego 2 p. a. l. leg. w Kielcach, odbędą się na stadjonie sportowym w Kielcach — zawody konne, urządzone na skalę wielkich zawodów krajowych z udziałem jeźdźców, których nazwiska znane są w Polsce i zagranicą.

W zawodach udział wezmą oficerowie 1-go pułku szwoleżerów, 1-go pułku strzelców konnych, 7-go pułku ułanów, 11-go pułku ułanów, 1-go pułku ułanów Krechowieckich, 20-go pułku ułanów, 10-go pułku strzelców konnych, 1-go, 10-go i 12 dywizjonu artylerji konnej oraz inni, ponadto jeźdźcy cywilni ziemi kieleckiej, radomskiej i sandomierskiej, śląski klub jazdy konnej, a niemałą będzie atrakcją udział pań, które przybędą z rozmaitych okolic Polski i Warszawy, by współzawodniczyć z płcią brzydką.

Zawodami powyższemi szczerze zainteresował się wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski i gen. Zulauf, którzy idąc z postępem czasu, oceniają należycie znaczenie sportu..

Pozatem starosta kielecki Stanisław Porembalski i prez. miasta Roman Cichowski, żywo interesują się zawodami i ze swej strony ułatwią komitetowi zawodów, pobyt w murach miasta.

Spodziewać się należy, że sportowo wyrobiona publiczność kielecka tłumnie pospieszy na zawody, i rozweseli swe oczy pięknemi sylwetkami zawodników i koni. Kierownictwo zawodów spoczywać będzie w rękach dowódcy 2 p. a. l. leg. i jak zawsze nie będzie przedstawiało nic do życzenia.

Wkrótce podamy bliższe szczegóły tej pięknej imprezy sportowej.

WIELKI WYŚCIG KOLARSKI C.K.S. W CZELADZI.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 2 popoł. C.K.S. w Czeladzi urządza wielki wyścig kolarski, dla stowarzyszonych, na trasie 35 klm.

Wyścig ten wśród kolarzy budzi duże zainteresowanie, przyczem dla zwyciężców przygotowane są b. cenne nagrody. Zbiórka zawodników w lokalu C. K. S. przy ul. Staszica. Zgłoszenia do wyścigu przyjmuje p. **Jan Lorek** — Tow. „Saturn".

Wyścigi kolarskie C.K.S. są zawsze b. licznie obsadzone; w ub. roku np. startowało 30 pierwszorzędnych kolarzy, przyczem zwycięzcą był **Ligoń** z Policyjnego K.S. — Katowice.

—o—

ZAWODY PING-PONGOWE W CZELADZI.

Młoda drużyna ping-pongowa klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi w spotkaniu z silnym zespołem czeladzkiej „Brynicy", wykazała dużo walorów sportowych i może liczyć na dobrą przyszłość. „Brynica" wystąpiła w najsilniejszym składzie.

Wynik spotkania brzmi: 3:2 pkt. dla „Brynicy". Obie drużyny wystąpiły w składzie po 5 zawodników.

—o—

ZAMIAST TUOMINENA — PILPOLA

Onegdaj organizatorzy sobotnich zawodów lekkoatletycznych w Warszawie otrzymali zawiadomienie, że wobec choroby **Tuominena**, przyjazd jego nie może nastąpić i że zastąpi go młody biegacz **Pilpola**.

Z nim więc pobiegnie Kusociński na 3 klm. z wyrównaniem.

O klasie naszego gościa świadczą takie czasy jak 3:58 na 1.500 mtr. 14:54 na 5 klm.

—oOo—

Z historji spotkań lekkoatletycznych Polska — Czechosłowacja.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, który ma się odbyć w dn. 24 — 25 b. m. w Pradze będzie szóstem z kolei spotkaniem pomiędzy temi dwoma państwami.

Pierwszy mecz Polska — Czechosłowacja odbył się w roku 1927 w Warszawie. Z pośród odbytych dotąd pięciu spotkań — polacy wygrali trzy. Wyniki odbytych dotąd spotkań przedstawiają się następująco:

1927 r. w Warszawie — 92 : 66 dla Czechosłowacji.

1928 r. w Pradze — 79 : 78 dla Polski.

1929 r. w Warszawie — 84,5 : 73,5 dla Polski.

1930 r. w Pradze — 83 : 73 dla Czechosłowacji.

1931 r. w Królewskiej Hucie — 76 i 1/6 : 73 i 5/6 dla Polski.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15. 9.

Dolar St. Zjedn. 8.91
Rubel zł. 4.61,5
Dolar zł. 8.92,25

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 15. 9.

7 proc. Poż. Stabiliz. 53.00
3 proc. Poż. Budowlana 31.05
Dolarówka 49.00
4 proc. Poż. Inwest. 98.00
Listy zastawne Warszawy 47.50
Bank Polski 87.50
Starachowice 10.00
Lilpopy 15.00
Modrzejów 4.00

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.